

# Białas / King Tomb, Myślą, że jestem zły ; Love/H

Oni mówią mi, w sumie nawet ich nie słucham  
Jestem tym złym, choć lubi mnie tu każda suka  
Fendi, Gucci, LV - te ambicje nie dają nam żyć  
Każdy chciałby tu wejść na szczyt  
Ja tu płynę nie ma złego w tym nic  
Nie ma złego w tym nic /4x

Kiedyś kładłem kartki na stół, dzisiaj otwieram komputer  
I pierd\* te łapki w dół, mam dobre samopoczucie  
Bo się kur\* czuję jak król, mam farta jak go odrzucę  
Będę minę wciąż miał jak Hucz, robię co chce, nie to co muszę  
Myślą, że jestem zły, chce tylko ćpania i chłańska  
I, że miłość dla mnie to syf, jebana zdrada i kłamstwa  
No a przy moich rówieśnikach jestem ciekawostką  
Dla nich sukces to mieć czym jeździć i psikanie się Lacostą  
Myślą, że sam tu zdechnę, tracę wciąż na miłość nadzieję  
Dla dup już człowiekiem nie jestem, dla nich jestem tylko raperem  
Nie wstaje rano do pracy, nie wstaje w nocy do dziecka  
Dlaczego nie czuje szczęścia, robiąc to co chciałem od dziecka

Oni mówią mi, w sumie nawet ich nie słucham  
Jestem tym złym, choć lubi mnie tu każda suka  
Fendi, Gucci, LV - te ambicje nie dają nam żyć  
Każdy chciałby tu wejść na szczyt  
Ja tu płynę nie ma złego w tym nic  
Nie ma złego w tym nic /4x

Miłość, nienawiść to między palcami sobie wydziobałem całkiem niedawno  
I hejt mi siedzi tak jak ma siedzieć, a love to kur\*, od razu się starło  
Tusz wyszedł mi na wierzch, nie trzeba tu wniosków wyciągać nawet  
Pewnie wytarłem go a karku niuni gdzieś, kiedy przy lodzie jej pysk pospieszałem  
Mnie durna wkurwia, na śpiocha wezmę jak Ume Thurman  
Chociaż po tym wiem, że zależy mi jak kurz na półkach  
Jej cudna buźka, niejeden dla niej by rzucił studia  
Już się wkur\*, chu\* tam kur\* i tak by wyszła mu znów nauczka  
Kocham ją szalenie, kiedy ma mokre włosy  
Nienawidzę szczerze, kiedy ma do mnie fochy  
Wtedy klaps i jest twarz i ją gnam do roboty  
No i to na wszystkie dupy działa tak, jak sto złotych  
To jest moja dupa, a więc ma w niebo głosy krzyczeć całym gardłem kur mać przez pół nocy  
Zadbam tu o Ciebie zawsze tak, jak o swoich  
Bo w zalewie skurwysynów Ty mi masz to osłodzić, bebe

Kocham ten czas, kiedy ja rap gram  
Ale gram ten rap tak, że gra ma paść  
Bo ja kocham ją na zabój, więc zabiję ją z miłości  
No a potem wybuduje jej Taj Mahal, up!  
Ale mam ten fun ja, Gdy wbijamy tu kłaść na majk track  
To jak tyle nienawiści od pizd tych wszystkich  
Co nie powinny się brać za hashtag  
Hejty się sypią, niby są wszyscy kumaci  
A pół dnia spędzają na rzeczy, za którą tu nikt im nie płaci  
Nie wyjdiesz dziś z chaty  
Musisz mi wbić komentarzy  
Ja wyjdę na miasto, bo muszę wbić chu\*, to zyski i straty  
Jestem dawno ponad, to już za wysoko  
Nie rozkminiasz no to kutas Ci w oko  
Mogę mieć rymy z chu\* i spoko  
I tak milczysz, gdy król jest na goło  
I jeśli myślą, że rzucę mikrofon  
To w łeb z konsolą kupię Wam nową  
Niech wiedzą, że mój rap tutaj jest po to  
By zmienić to wszystko, by mieć to pod sobą, bowh!

Wciąż miłość miej, nienawidź mnie  
To dwie skrajne rzeczy, ale my łączymy je  
Wciąż miłość miej, nienawidź mnie  
Nawet jak stłuczemy lustro, to widzimy się  
Wciąż miłość miej, nienawidź mnie /3x  
Nawet jak stłuczemy lustro, to widzimy się